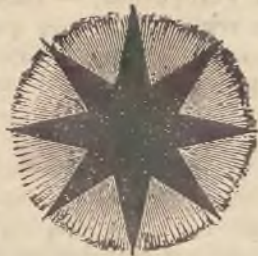


GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym politycznym, społecznym i oświeceniu.

Górnoszlązacy

Podajmy sobie dłonie jako brat bratu,
I w miłości wzajemnej zespójmy ramiona!



Wierzmy szczerze w siłę ludu,
Siejmy ziarno ku ofierze,
Ono zejdzie w pośród trudu,
Rozkwieci się po obszarze.

„Gwiazda Górnoszlązka“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na posztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja „Gwiazdy Górnoszlązki“ w Bytomiu, (Beuthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Gwiazdy Górnoszlązkiej“ w Bytomiu, jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyję A. Sławiński, Paris, Rue Vézeléy Nr. 3. — Rękopiśma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłómaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSYDUS!

Zaproszenie do przedpłaty.

* Czas już największy odnowić przedpłatę na „Gwiazdę Piekarską“ lub „Górnoszlązkę“, która kosztuje wraz z dodatkiem tylko jedną markę kwartalnie, albo miesięcznie 35 fenygów.

„Gwiazda Piekarska“ zapisana jest w katalogu pocztowym: „Zweite Abtheilung“, polnisch, Nr. 34 pro 1890.

„Gwiazda Górnoszlązka“ zaś zapisana jest „Zweite Abtheilung“ 9 polnisch Nr. 33 a.

„Gwiazda“ nasza śledzić będzie sprawy robotnicze i bronić ich przed niesprawiedliwymi zachciankami czy to panów, czy ich urzędników, oraz ostrzegać przed podszeptami burzycieli porządku, którzy to w mętnej wodzie dla własnej korzyści ryby łowiąc, niebaczno robotnika i jego rodzinę w nędzę wtrącają.

Że w tym kierunku pracujemy, Szanowni Czytelnicy już się chyba przekonali z szeregu artykułów w tym duchu pisanych.

Niemniej podawać będziemy, oprócz nowin politycznych i wiadomości z bliska i z daleka, także jeszcze i rady prawnicze, mianowicie w przypadkach okaleczenia, i w procesach o niesłuszne niewypłacanie przynależnej renty itp. Także i w każdym innym wypadku na zapytania pod rubryką „Poradnik prawniczy“ rady udzielać będziemy.

Nikt tedy żałować nie będzie, ktokolwiek „Gwiazdę“ naszą na bieżący kwartał zapisze — a więc co tchu na pocztę, lub do naszych panów Agentów, albo do Administracyi naszej w Bytomiu G. Szl., przy ulicy Gliwickiej Nr. 13.

Uroczystość Nawiedzenia N. Panny Maryi w N. Piekarach.

Święto to według ustawy soboru Bazylejskiego przypada na dzień 2-gi lipca. Znane ono jest i od dawna już obchodzone na Wschodzie, równie jak i w familji św. Franciszka, na przytłumienie za przyczyną Matki Boskiej wówczas w Kościele panującego rozdrowienia. Urban VI-ty Papież Święto to pochwalił, a Bonifacy IX-ty ugruntował.

„A powstałszy Marya w onych dniach poszła na góry z kwapieniem.“ (Łuk. I. 39.)

W słowach tych widzieć powinniśmy obraz duszy, pragnącej Bogu na służbę się polecić, z grzechów powstać, opuścić złe kłoności, by się wydobyć z przepaści grzechowej, w jakiej dotąd zostawała.

Najchwalebniejsza Dziewica Marya nawiedzając świętą Elżbietę wyrzekła: „Błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody.“ I my więc dzisiaj wierni katolicy podążajmy za Maryą, ścielmy się do stóp Jej Ołtarzy i z najgłębszą pokorą, spełniając Jej proceze słowa, powtarzajmy spodem ze świętą Elżbietą:

„Błogosławionaś między niewiastami! Błogosławionaś któraś uwierzyła... bo słuchając słowa Bożego przestrzegając je... „Błogosławiona jesteś boś cierpiała prześladowanie dla sprawiedliwości, a oto

Pan Bóg Cię wyniósł nad wszystkich Świętych w Niebie! O Królowo Aniołów i ludzi, raduję się niewymownie, że taka obfitość błogosławieństw spoczywa na Twej niepokalanej Osobie i całym pragnę sercem, aby wszystkie narody do Chrystusa się nawróciły, z kwapieniem wielkiem opuściły padół grzechu, a poszły w górą krainę cnót i doskonałości, jakich Ty Pani nasza, święty dałaś nam przykład, a poszczerem do Boga nawróceniu, żywą pałając wiarą, technąć najgorętszą ku Tobie i Twemu Synowi miłością, Ciebie za błogosławioną po całym ogłosiły świecie!...

A teraz i my kochani bracia nie trwajmy dłużej w nieprawościach... Powtarzajmy sobie często słowa biblijnej Oblubienicy: „Wstąpię na górę mirry i kadzidła,“ to jest: umartwiać będę me zmysły i pilnie trwać na modlitwie, bo modlitwa jest szkołą Boskiej miłości i wszelkiej cnoty. — Pokruszmy więzy, które nas łączą ze światem, z ziemią i z nami samymi. Powstańmy i co sił nam wystarczy, pośpieszajmy na górę... na drogę cnót najwznioślejszych i pilnujmy się abyśmy na nowo nie upadli.

Uroczystość też tę obchodzimy w Piekarach odpustowym Nabożeństwem przez całą oktawę. Zawszad gromadzą się tu pątnicy do tej Niebios Królowy, która zdała tyle już cudów, tyle dobrodziejstw proszącym wysłuchiwała i która jak wiemy nikogo kto się do Niej szczerze udaje, bez pociechy nie puszcza.

Wczoraj więc jak corocznie przybyły kompanie w procesjach z Królewskiej huty, a następnie przybywać będą ciągle z innych miejscowości. Dałby to Bóg, aby te nawiedziny wiernych pobożnych do stóp Najświętszej Maryi, nie były próżnemi, ale aby posłużyły wszystkim ku wzajemnemu poświęceniu. I aby ta Kalwarya święta w dalszym ciągu wsparta ofiarami pątników, mogła posuwać się na chwałę Bożą dalej i dalej, aż w końcu ujrzymy ją w całej wspólności jako nową Jerozolimę.

Historya Bytomia i Piekar

oraz

opis cudownego obrazu i kościoła w Piekarach.

(Przedruk wzbroniony.)

II.

Spustoszenie w szesnastym stuleciu od Narodzenia Chrystusa Pana, przyszło ztąd, zktąd zawsze przychodzi na świat; z ludzkiej niezgody. Ludzie zaczęli się z sobą kłócić, dopuścili zawiść i nienawiść do serc swoich i nareszcie zaczęli walczyć ze sobą orężem, całemi gromadami. Z początku niby to im o to chodziło, jak lepiej Pana Boga chwalić; bo zapomnieli o tej starej prawdzie, że ten najlepiej Pana Boga chwali, kto Jego przykazania pełni, pracuje, i bliźnich wszystkich kocha, nikomu nigdy na świecie, ani mniejszemu, ani większemu, złe, nie życząc. — Otóż gdy tylko ludzie o tej prawdzie zapomnieli, to zaraz tak im się w głowach pomieszało, że niezadługo naprawdę już nie wiedzieli sami o co się biją i kłóca, bo każdy chciał czego innego.

Lud dobrobytem i bogactwami, które mu, w obfite pokłady zaopatrzona ziemia w okolicach Bytomia i Tarnowskich-Gór dostarczała, zepsuty, tak stał się chciwym, że nic już dla nich nie było świętego, doszło do takich okropności, że grzechy popełniano jawnie w kościołach, nawet u stóp ołta-

rzy: nie szanowano kapłanów Bożych — odciganano ich od ołtarzy, topiono w stawach i mordowano.

A chociaż pomiędzy złymi i burzycielami byli i dobrzy ludzie, którzy stawali w obronie uciśnionych i prześladowanych kapłanów i chociaż obywatele przedmieścia Bytomia, Rozbarkiem zwanego, z świętobliwym Ojcem Jackiem popospieszili na ich obronę — straszna i niesłychana zbrodnia spełniona jednak została.

Wtedy pełen oburzenia świętobliwy ks. Jacek stanął, na wzgorzu i wołał do nieba o pomstę na zuchwalców, którzy podnieśli ręce na pomazańców Bożych. Na miejscu zgroźnej zbrodni zapanowała głucha cichość, niby błyskawicą piorunów wskrós dotknięte umysły rozburzone uspokoiły się.

Gdy świętobliwy O. Jacek mowę swoją rozpoczął, w powietrzu przelatowały gromady srok, które okropny wrzask czyniąc, w mowie mu przeszkadzały, wtedy zawołał uroczyście na nie: „Uciekajcie na zawsze z tej okolicy!“ W okamgnieniu, podług podania ludu uleciały stamtąd sroki i od dnia tego okolicy Bytomia już się żadna widzieć nie daje. Obrócił się potem mąż święty do ludu drżącego i mówił: „Słuchajcież i uważajcie, co wam oznajmię: kruszce srebrne oddaliły serca wasze od Boga i otworzyły się marnemu mamonowi, jesteście bogaci, lecz panowania chciwi, staliście się okrutnikami; dla tego też obecnie błogosławieństwo to zniknie, i dopiero się zaś po jakimś czasie pokaże, kiedy pokolenia wasze wygasną!

Zaprawdę, chociażby się po stuleciach zdroj błogosławieństwa górniczego zasię otworzyć miał; nigdy już mury miasta waszego kłątwa nabrzmiałego srebra nie zobaczą. Potómkowie wasi znajdą w dożywaniu i zysku, mniej wartości mających kruszców w nagrodę za to, co się straciło; wierze jednak słowom moim prorokującym! nigdy im się nie zdarzy, żeby owoców swej pracy bez uszczerbku używali, będą je musieli dzielić z obcymi przychodnikami a będzie to skutkiem kłątwy, którą okrucieństwo dzisiejsze na głowy wasze wciągnęło. Odbierzcie tę karę, którą Bóg wszechmogący na was i dzieci wasze dopuścił! Nawróćcie się i czynicie pokutę. Nauczcie się pogardzać dobrami dla zbawienia dusz waszych nieśmiertelnych, abyście przy sądzie ostatecznym przez pokutę oczyszczeni, przed tronem Boga sprawiedliwego stanąć mogli, a Bóg się nad wami zmiłował.

Za każdym słowem podnosił się głos czcigodnego kapłana i wrzeszał serca zbrodniarzy głęboko rozczulonych. Gdy mowę swoją zakończył, widzieli, jak twarz jego jaśniała i zdało się im, jakoby anioła przed sobą mieli. Wszystkie następne skutki tej zgromy przedstawiały się każdemu żywo przed oczy. Ani słowo, ani żaden głos niewykrydał się z piersi ściśnionych, owszem z głową pochyloną i wzrokiem ku ziemi spuszczonej, kwapili się, nieszczęsną dolę przeczuwając, do domów swoich.

Święty Jacek nawiedzał jeszcze ostani raz ołę swoją, nad bystrym zdrojem. Niezadługo widziano go nad nim, za biedne miasto gorąco się modlącego. Tu rozerwał mu się sznurek różańca jego, a paciorki rozleciały się po piasku czerwonym i mieszały się z wodą sącząca, tak, że ich niemożna było pozbiierać. — „Rośnijcież!“ rzekł mąż święty, że za czasem zdroj ten sącząc przestanie. (Na miejscu tem, nazwanym zdrojem świętego Jacka do dziś dnia znajdują w piasku kamyczki mające wielkość ziarnka grochu, postać zaś kamienia mylnskiego — z których to kamyczków robią piśkne bardzo różańce.)

Po tych słowach powstał i już nigdy widziany w okolicy, która tak srogi gniew Boży na siebie ściągnęła. Poszedł on w dalekie kraje, nauczał nad czarnym morzem i aż do granic Ohińskich opowiadał Ewangelię; na koniec powrócił do Krakowa, gdzie życie swoje świętobliwe zakończył. A że życie jego, pełne było cudów, więc też w krótko w poczet świętych policzony został.

Gdy św. Jacek bawił w Kijowie, gdzie zbudował wspólną świątynię na cześć Matki Boskiej, — pewnego razu w czasie Mszy świętej oznajmując mu, że Tatarzy, straszliwe

wioł imienia chrześcijańskiego, wpadli do kraju, a z mordem i pożogą zbliżają się do klasztoru.

Stuga Boży dokończył spokojnie świętej Ofiary; mniej się jednak bojąc zniszczenia miasta i klasztoru niżeli zniszczenia Ciała Chrystusowego, zamysła o ucieczce; bierze więc w ręce Przenajświętszy Sakrament, a wychodząc z kościoła spojrzawszy miłosierdzie na alabastrówy posąg Matki Boskiej, która żaląc się rzecze do niego:

— Jacku, Syna zabierasz a Matkę zostawiasz!

— Królowo Niebieska, odpowie Święty — widzisz, że nie mógłbym unieść Twego posągu, — za ciężki on jest! — (wazył jak mównią około 800 funtów).

— Spróbuj tylko, — odrzekła Marys, — Syn mój u-

latwil. Wzruszony temi słowy, w prawem ręku trzymając P. N. Jezusa, lewą bierze statuę Maryi, która mu się zdaje lekką jak kwiatek i otoczony chorem zakonników śpiewających psalmy i hymny, idzie śmiało przez pośrodek najędnich tłumów, które na widok takiego zastępu iście anielskiego niewidzialną mocą roztrzane, dają wolne przejście.

W tak uroczystej procesyi, święty Jacek zwracając swe kroki do Krakowa, przychodzi nad brzeg rzeki; a nie znajdując czółna do przeprawy, bystre wody Dniepru żegna Przenajświętszym Sakramentem i śmiało je przechodzi nie zmoczywszy nawet sandałów. Bracia jego bardzo zdziwieni widząc ponawiając się cud świętego Piotra chodzącego po wodzie, z ufnością udają się za nim, i również jak on, suchą nogą przechodzą szeroką rzekę.

Ale oto cud jeszcze dziwniejszy, przytoczony w bulli kanonizacyjnej tego świętego; oto na wodach Dniepru, przez długi czas widziane były ślady Świętego Jacka. Historyk, który to pisze, twierdzi, że za jego czasów, wszyscy oglądali na rzece, od jednego brzegu do drugiego, jakby ścieżkę ubitą ludzkimi stopami.

Bądźmyż takżeożywi duchem jego; jeżeli ś. Jacek suchą nogą chodził po wodzie unosząc Przenajświętszy Sakrament i obraz Maryi od zniewagi barbarzyńców, za jego przykładem i my nie oddawajmy Boga nieprzyjaciołom naszym, którzy Go nam wydrzeć usiłują... nośmy Go w sercu naszym przez miłość, przez dobre uczynki, uczęszczanie do Sakramentów świętych, ażeby Chrystus żył w nas, za my w Nim. Tak z Jezusem i Maryją przejdziemy szczęśliwie burzliwą rzekę do-
czesnego życia; nie uniosą nas fale namiętności, ani wzdęte batwany cierpień i ucisków nie obalą nas... Wśród wichrów i burzy stopy nasze na spienionych wodach utwierdzone będą, aż z chórami anielskimi zaśpiewamy radosny hymn wyzwolenia.

Czegóż się boimy?... Wszystko jest dla wybranych — a oni — dla Chrystusa. Pan Bóg ze złego wprowadza dobre; grzech Adama, przez Odkupienie szczęśliwym się staje: zbrodnia braci Józefa, zapewnia ratunek Izraela; straszne Bogobójstwo, daje światu zbawienie... Nienawiść Żydów służy za podługę miłości Jezusa... Cierpieniem polewując żywe kamienie duszowego budynku, wznosi Bóg świątynię godną Majestatu swego. Wytlacza w duszy naszej ostatnie rysy podobieństwa z Ukrzyżowanym Synem swoim, nim je wykończy w górnym Syonie na wzór Uwielbionego w chwale; bo trzeba być podobnym do Chrystusa na ziemi, jeżeli chcemy do Niego być podobnymi w Ojczyźnie Niebieskiej.

Jacek święty przybywszy do Krakowa złożył Przenajświętszy Sakrament w wielkim ołtarzu swojego kościoła, a na bocznym umieścił figurę Niepokalanej N. Dziewicy, która zaraz wróciła do naturalnej ciężkości i rychło zasłynęła licznymi cudami. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Przeniesienie zwłok

ADAMA MICKIEWICZA z Paryża do Krakowa.

† Przeszło dwa tysiące osób zebrało się na uroczystość przeniesienia szczątków Adama Mickiewicza. Uroczystość ta była imponująca. Delegacje sejmu galicyjskiego, kolegium francuzkiego, międzynarodowego Towarzystwa artystyczno-literackiego i licznych stowarzyszeń polskich z Francyi i z zagranicy zgromadziły się w okolo trumny Wieszcza, na której złożono wspaniałe wieńce z polskimi napisami. Po wygłoszeniu mów odbyło się w kościele solenne nabożeństwo. Pan Renan odczytał bardzo uczoną mowę, p. Juliusz Lermiana poruszył strunę patryotyczną, a książę Władysław Czartoryski wyraził podziękowanie Cesarzowi austriackiemu za przychylność okazaną przy tak uroczystej sposobności. „Dzięki niech będą szlachetnemu monarche, — wyrzekł pomiędzy innymi książę, — który nas obdarzył tą pociechą, a cześć narodowi, który umie ocenić wielkie zasługi.“

Hr. Koziembrodzki dał wyraz wdzięczności Sejmowi galicyjskiego dla Francyi; inni mówcy przemawiali w imieniu Towarzystw, których byli delegatami.

Potem nastąpiła mowa dłuższa Limanowskiego, która atoli nie zasługuje na wspomnienie; potem nastąpiło jeszcze kilka drobniejszych mów, pomiędzy temi pani Nabelakowej, p. Bohdanowicza (w imieniu Litwy), pana Grzybowskię z Krakowa, a w końcu pewnego Czecha i Węgra, — pozem podjęto trumnę i wyniesiono ku kościołowi, w którym się odbyło uroczyste nabożeństwo.

Trumnę niosło do kościoła ośmiu młodzieńców polskich, ztamtąd zanieśiono ją na barkach na dworzec wachodni.

† W nawie głównej na Wawelu, tuż przed kaplicą św. Stanisława, przedstawia się jak następuje:

Na podstawie 6 i pół metra szerokiej, a 3 i pół metra wysokiej, na którą prowadzi 20 czerwonym aksamitem pokrytych schodów, wznosi się na 2 metry wysoki postument, na którym trumna ma spoczywać. Postument ten u góry przystrojony jest ciemnoczerwoną, złotem w kwiaty haftowaną jedwabną materją i przepysznie kwiatami. Część niższa frontowa zarcucona jest jasnoczerwonym aksamitem, z pod którego wychyla się brązowa lira na tle palmowych i dębowych liści.

Boki postumentu na 5 i pół metra się wznoszącego ozdobione będą malowanymi obrazami Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej. To stanowić będzie zieloność. Całość wzniesie się do wysokości 10-ciu metrów.

Na bokach balustrady ustawiony będzie rząd przepysznych kandelabrow (świeczników), podobnie ubrane będą balustrady przy schodach prowadzących na górę.

Część niższa od dołu przy katafalku pokryta będzie czarnym kirem, a tu i owdzie ustawione zostaną grupy z roślin i kwiatów.

(Tyle na dziś. Dalszy ciąg w następnym numerze.)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Obecne położenie polityczne bardzo niepewne. I to z rozmaitych przyczyn, do których należy i nagły wyjazd księcia bułgarskiego Ferdynanda, — rozstrzelanie Panicy — za którego dzienniki ruskie zaczepiają gwałtownie rząd bułgarski; dalej jak donoszą ostatnie wieści, że Ferdynand wyjeżdżając, kazał proklamować niezawisłość Bułgarii etc. etc. Mówią także i o ustąpieniu ministra wojny Verdyego — i że się pono rozniewano na niego, że niepotrzebnie wygadał się przed parlamentem, o nowych wydatkach na wojsko. Na podatki obecne ludzie bardzo narzekają, spodziewano się też powszechnie, że rząd uzna potrzebę zmniejszenia ich, tymczasem wskutek ostatniej uchwały parlamentu stanie się wprost przeciwnie. Rząd pożyczyc musi na wojsko przeszło 64 milionów marek, a z kasy dołożyć do tej sumy 8 milionów.

Powaga rządu włoskiego i głównego kierownika tejże polityki, Krispiego coraz więcej spada. Niedawno przyszło pomiędzy radniami miasta Rzymu do bijatki. Radni miasta, nie chcąc się poddać woli rządu, który musi płacić długi miasta, złożyli swe mandaty. Jeden tylko z radnych, syn słynnego Garibaldięgo, Menotti Garibaldi oświadczył, że urzędu swego nie składa. Wtedy to przyszło do bijatki. Policja musiała przyjść z pomocą. Burmistrz jednak zmusił ją do odejścia. Takie to smutne zajęcia powtarzają się dość często we Włoszech. A przy tem banki włoskie upadają, naród ubożeje, handel upada.

Jak słykać układy prowadzone między Ojeem św. a posłem rosyjskim Izwolskim, zostaną niedługo ukończone. Rząd ruski okazał się pono więcej skłonny do ustępstw, aniżeli dotąd i ma się zgadzać na większą niż dotąd niezawisłość biskupów katolickich. Widać, że odtąd już i rząd rosyjski przychodzi do uznania potęgi Kościoła katolickiego i jego Głowy Ojca świętego.

Niemcy. Parlament ma być odroczonym od 9 lipca do 18 listopada r. b.; odnośny projekt przedłożył kanclerz parlamentowi.

Cesarz — według pism francuzkich — kazał wybudować sobie w pobliżu miasta Hardanger w Norwegii pałac i zamierza tam spędzać corocznie część lata.

Rosya zbroji się nietylko na lądzie, ale i na morzu. Trzy wielkie okręty wojenne wybudowała znów na morzu Czarnem. Okręty te są w pierwszym rzędzie przeznaczone przeciw Turcyi. — Na Morzu Bałtyckim budują Rosyanie dla obrony łodzi torpedowe, wznoszą dłuż wybrzeża szanice i sypią baterye z dalekoosobnemi działami (kanonami). Także cztery nowe okręty pancerne zostały wybudowane w Kronstadtzie.

Z Władywostoku telegrafowano do Petersburga, iż przybyło tamdotąd dwóch chińskich urzędników w towarzystwie inżynierów angielskich. Badają oni przestrzenie ziemi w Mongolii; gdzie chcą kolej żelazną zaprowadzić ku granicy rosyjskiej. Widocznie Chińczycy nie ufają swoim sąsiadom Rosyanom, którzy w ostatnich lat dziesiątkach tyle narodów azjatyckich ujarzmi.

W sądzie okręgowym w Bydże skazano pastora luterskiego Grimma, za bluźnienie przeciw kościołowi prawosławnemu, na dziesięć lat do Permu w głąbi w Rosyi. Grimm zaprzeczał wszystkiemu, trzynastu świadków zeznało jednak na jego niekorzyść. — Walka rządu rosyjskiego z Niemcami w prowincjach nadbałtyckich nie ustaje, ale coraz większe przybiera rozmiary.

Rosya. Londyński „Herold“ donosi, iż pomimo baczności policyi w domu naczelnika nihilistów w Krapotkina, fabrykują bomby dynamitowe i do Rosyi wysyłają. — Usiłowano otruć cara jajami, kwasem ołowianym napszczanemi, ale zamach się nie udał, gdyż carowa dość wcześnie sprzyście odkryła.

Jak „Grażdanin“ pisze, to podobno na wszystkich kolejach rosyjskich podwyższoną będzie opłata za przewóz towarów zagranicznych. Podwyższenie to ma wstąpić w życie od 1-go Stycznia 1891-go roku.

Serbia. Rada ministerjalna pod przewodnictwem regentów odbyła, uchwaliła wydalenie z kraju byłego króla Milana i postanowiła użyć przemocy w razie gdyby tenże dobrowolnie Serbii nie chciał opuścić. — Powodem tego ma być mowa, jaką przy uczcie profesorów wypowiedział.

Bułgaria. Książę Ferdynand udał się w Piątek przez Wiedeń do Kartowych warów (Karlsbadu). — Przed odjazdem podpisał wyrok śmierci na Panicy. W czasie niebytności Księcia rządzi krajem prezes ministrów Stambulów.

Major Panica został rozstrzelany w Sobotę przed południem w obozie pod Zofią. Umierał on ze spokoju i na chwilę przed śmiercią głośno zawołał: „Niech żyje Bułgaria!“ Zwłoki jego oddano żonie do pochowania.

Z Rusczyku w Bułgarii donoszą do berlińskiego „Tageblattu“, iż przychwymano tam dwóch szpiegów rosyjskich.

Francya. W Paryżu zawiązano „Towarzystwo przyjaciół Rosyi“ mające na celu dążenie do ścisłej łączności pomiędzy Rosją a Francją. — Na cele stowarzyszenia stoją generałowie francuzcy.

Anglia. W Loudynie założono dość dawną zakład prywatny policyjny dla śledzenia amerykańskich Irlandczyków, używających dynamitu dla przeprowadzenia swych celów. —

Otóż obecnie wykryto, że ów zakład stał w stosunkach z nihilistami rosyjskimi i dostarczał im dynamitu oraz gotowych bomb.

W miasteczku Bury St. Edmunds w Anglii przyszło do starcia pomiędzy żołnierzami a obywatelami. Powybijano okna i raniono kilka osób. Wreszcie udało się silnemu oddziałowi wojska przywrócić spokój.

Afryka. Pomiędzy wojskami włoskimi a mahomańskimi derwiszami przyszło do starcia. Derwisze wpadli do kraju, który znajduje się pod opieką Włoch. Wskutek tego generał włoski wysłał im naprzeciw wojsko składające się z ludności afrykańskiej. Derwisze napadli to wojsko, położyli trupem przeszło 150 chłopca, zabrali 100 strzelb i chorągiew.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom dnia 3-go lipca.

Prymicye. I dzisiaj również jak w poniedziałek licznie zgromadzili się wierni pobożni do kościoła parafialnego N. Panny Maryi. I dzisiaj świątynia ta na zewnątrz i wewnątrz w zieleń i wieńce przybrana była. A ołtarze jej, szczególnie ołtarz wielki jaśniał gorejącą świecą, — bo i dzisiaj taka sama jak i w poniedziałek odbywała się w nim uroczystość.

Drugi nowo-wyświęcony kapłan odprawiał prymicye — a był nim ks. Tomasz Flaczek z Rozbarku. Jest to zaiste bardzo pocieszające, że Bytom i Rozbark jednocześnie dało z grona dwóch robotników do Winnicy Pańskiej. To też radować się mogą mieszkańcy tych dzielnic, że ich rodacy kapłani, sprawując te pierwsze Ofiary Mszy ś. wyjednają im łaskę i błogosławieństwo Boże — a swoją drogą niechaj proszą Boga aby kapłanów tych młodych wspierał łaską swoją świętą i udzielał im potrzebnej siły i mężstwa do walki, która ich oczekuje w tym najświętszym zawodzie.

Słowo Boże do ludu, o czci i uszanowaniu, jakie się należy kapłanom, i do młodego pracownika w Winnicy-Pańskiej o wielkich i ciężkich jego obowiązkach, wygłosili czcigodni proboszczowie miejscowi, a mianowicie JX. Bonczek po polsku, a JX. Schirmeisen po niemiecku.

I my też z naszej strony czując ciężar prac i obowiązków kapłańskich, zasyłamy nowo-wyświęconemu kapłanowi w szczególności nasze prawdziwie z serca pochodzące życzenia, aby Mu Bóg udzielił jak najdłuższego życia i zdrowia, oraz aby go wspierał raczył w jego możolnej a niepowdziejonej pracy, jako go czeka ołtarz dusz zbawienia. A wyżej wymienionym Dusz-Pasterzom składamy dzięki, za wygłoszenie tak pięknych zaiste, i zbawienny wpływ wywierających nauk.

Zapowiedziane posiedzenie Towarzystwa Przemysłowców górnośląskich odbyło się wczoraj w obec wiecele zebranych członków — a większej jeszcze liczbie gości tak z miasta, mego jak i z okolicy. Także i kilkanaście pań na to zebranie przybyło. — Posiedzenie zajął pan Grays, prezes Towarzystwa, zawiązawszy sekretarza do odczytania protokołu — następnie oświadczył, iż z okoliczności mającego się odbyć 4-go Lipca pomieszczenia zwłok śp. Adama Mickiewicza w grobach królewskich na Wawelu, postanowiło Towarzystwo przy tej sposobności skromnie uczcić pamięć wielkiego Wieszcza. Pierwszym punktem programu było odegranie na fortepianie: Szopena marsza Żałobnego, z czego po mistrzowski wywiązała się zająca matrona p. K., i tak grą swą do głębi duszy przejęła słuchaczy — iż gdy odeszła od fortepianu ogólna cisza zapanowała, i po chwili dopiero grzmot szczerych oklasków okazał wdzięczność słuchaczów. Z kolei porządku nastąpił odczyt gościa p. Szymkowiaka. W pięknych słowach opisał on tułaczę życie, tęsknotę i cierpienia wielkiego wieszcza, jego miłość jaką pałał ku ojczyźnie i ludowi polskiemu — a zakończył zawiązaniem do trzykrotnego okrzyku na cześć Polek, co też zebrani okrzykiem: „Niech żyją“ wypełnili; pozem jeden z członków zaśpiewał solo pieśń na cześć przemysłu, następnie wstąpił na mównicę pan. K. i w długim wykładzie przypomniał, iż Litwa, poświęceniem się królowej Jadwigi dla Polski pozyskana i z pogaństwa na chrześcijaństwo nawrócona, była kolebką nieśmiertelnego Adama. W wykładzie swym podał wiele szczegółów z życia Mickiewicza, i odczytał kilka ustępów, z książeczki Chociszewskiego.

Po zakończeniu tego wykładu, deklamowali członkowie Towarzystwa: Pieśń Wajdeloty z „Konrada Wallenroda“ — „Do niewiast polskich“, „Śmierć pułkownika“ etc. etc. W imieniu gości podziękował Zarządowi za trudy w urzędzie podjęte p. N., a w przemówieniu swem wspomnił i tę okoliczność iż jeden z największych poetów niemieckich Goethe przy sposobności, gdy młody jeszcze naówczas Mickiewicz we Wajmarze go odwiedził, przy pożegnaniu darował mu swoje złote pióro; chciał on tem niejako powiedzieć, iż on chyłszy się już do grobu, zostawia w nim (w Mickiewiczu) wielkiego i genialnego następcę. I nie omylił się w przeczuciu poeta niemiecki — bo wkrótce zasłynął Mickiewicz jako potężny geniusz, a jeden z najprzystępniejszych i najpiękniejszych utworów jego, „Pan Tadeusz“ — na dziewięć języków europejskich jest przetłómaczony.

Raz jeszcze pani K. zrobiła niespodziankę odegraniem kilku wyjątków z „Kłosów polskich“ — a zebrani panowie wdzięczność swą okazali rzesistami oklaskami. Przewodniczący rozwiązując posiedzenie zrobił nadzieję, iż częściej podobne zebrania, na których goście będą mogli brać udział, będą urządzone. — Podniesieni na duchu, a z wdzięcznością w sercu, dla Zarządu Tow. Przemysłowców, rozeszli się goście około godziny 11-tej do domów.

W końcu wypada jeszcze nadmienić iż tutejsze Towarzystwo przemysłowe również złoży wieniec na trumnę wielkiego wieszcza i wysłała w tym celu dwóch delegatów do Krakowa.

Zeszłej Niedzieli drukarze w ogóle, Niemcy i Polacy, tak u nas w Bytomiu jak i dalej obchodzili 450-letnią pamiątkę Jubileuszu wynalazku sztuki drukarskiej. — Obchodzili ją po części według z góry ułożonego programu:

przemówieniami okolicznościowymi, śpiewami etc. etc. — Tutejsi towarzysze drukarscy obchodzili rocznicę tę w Sobotę 28-go Czerwca wspólną kolacją w lokalu towarzystwa „Typografia“ (w restauracji p. Krolla); były prócz tego deklamacje, mowy, śpiewy z towarzyszeniem fortepianu, prócz tego w końcu jeden z członków rozweselił zebranych sztuczkami magicznymi (czarnoksiężkami), które mu się dobrze udawały — a w Niedzielę po południu urządzono wspólną wycieczkę do Szarleja do ogrodu pana Lepiarza, gdzie się bawiono rzucaniem kregli itp. — Także i Stowarzyszenie Pozańskich drukarzy obchodziło uroczystość tę w Zameczku (Feldschloss, przy szosie Górczyńskiej); według programu wybranego w tym celu Komitetu, był koncert, śpiewy, gry towarzyskie z nagrodami dla pań i panów, na które nie szczędzono kosztów; były też ognie sztuczne i puścianie balonów. Zabawa z tańcami zakończyła tę uroczystość na sali, w której wśród zieleni i kwiatów, widniało popiersie Gutenberga, wynalazcy sztuki drukarskiej.

— Z niektórych powiatów dochodzą nas co do urodzai owoców następujące wieści, np: W Kozielskim powiecie udały się teraźnie (wiśnie) dobrze, gruszki i jabłka średnio, śliwki miernie tylko; w powiecie Gliwickim licho; — Tak samo narzekają i w okolicy Grotkowa.

W powiecie nowo-miejskim (Neustadt) jest zbiór teraźni średni, natomiast gruszki i jabłka się nie udały. W okolicy Opola zbiór teraźni średni — za to gruszki, jabłka i śliwki wcale się nie udały.

— Przed tutejszą Izbą karną stawała zamężna krawcowa Anna Müller oskarżona o kuplerstwo; — była ona tak śmiała, iż brzydkie to rzemiosło otwarcie prawie prowadziła i została skutkiem tego aresztowaną i w ubiegłym Poniedziałek toczył się termin z wykluczeniem publiczności. Udowodniono jej kuplerstwo w sześciu ciężkich i trzech lżejszych wypadkach. — Niegodziwość swą do tego stopnia posunęła, iż nawet małoletnią swą pasierbicę do zlego namowiła. Skazaną została za to na 4 lata i 3 miesiące więzienia w domu karnym (cuchthauzie) i 5 lat utratę praw honorowych.

* — Na dniu 12-go Kwietnia r. b., pokłocił się szleper Jan Woźniak z Roszczina z zamężną Sitko i w gniewie uderzył ją szklanką w twarz. Za to został dzisiaj na 4-ry miesiące więzienia skazany.

— Sprząt siana w naszej okolicy pomimo przeszkadzającej ciagle niepogody uważać można prawie za ukończony a i co do ilości gospodarze są zadowoleni, tylko nieco do jakości, gdyż skutkiem deszczu na dobroci siano nieco utraciło.

* **Lipiny.** W nocy ze Soboty na Niedzielę, zbity został robotnik górniczy Karól Paika w mieszkaniu handlarza piwa Maryanny Heydenreich przez robotnika Adolfa Dembińskiego, jego żonę i robotnika Wolnego w ten sposób, iż musiano go odnieść do lazaretu. Zadane rany są tak niebezpieczne, iż wątpią czy żyć będzie. Surową tę trójkę aresztowano i do bytomskiego więzienia już odstawiono.

— **Królewska huta.** Dnia 9-go Lipca. Wyszły zjadły dwie kompanie na odpust do Niem. Piekar, na uroczystość Nawiedzenia N. M. Panny, dnia 2-go Lipca, przypadający, i to każda ze swego parafialnego kościoła. Obie kompanie po wysłuchaniu Mszy św. o godzinie 7-ej rano równocześnie do kościołów swoich wyruszyły tak, że na szosie Bytomskiej razem się złączyły. O godzinie 7-mej wieczorem powrócili przy odgłosie muzyki, z chorągwiemi i obrazami.

— Obecnie bardzo licznie umierają tu dzieci, tak że częstokroć po czterech pogrzeby w jeden dzień się odprawiają.

* **Królewska huta.** 1-go Lipca. W Niedzielę około godziny pół do 10-tej wieczorem został jakiś człowiek od Bytomia idący na ulicy Bytomskiej w pobliżu wieży wodnej przez jakiegoś łotra napađnięty i ciężko skałeczony. Na krzyk napađniętego przybiegli ludzie odstraszyli rabusią, który uciekł w kierunku dworca Chorzowskiego i w pobliżu łamów kamienia p. Wieczorka w żyto się schował. W pobliżu siedzące dzieci kryjówkę jego zdradziły, tak iż udało go się pochwycić i oddać w ręce policji. Okaleczonego zaś wzięto do oberży p. Gansa, gdzie mu tymczasowo rany zaopatrzone.

* **Katowice.** Tutejsza mieszkanka Józefina Boldys utrzymuje się po części z kradzieży jarmarcznych, bo pewno myśli sobie tak: uda się, to dobrze, a nie, to w najgorszym razie czeka ją więzienie, które dla niej nie jest tak straszne, albowiem już około 20 razy po części we więzieniu zwyżaj-nem, po części w cuchthauzie siedziała. W Lutym bieżącego roku skradła znów pewnemu szewcowi w Królewskiej Hucie na jarmarku parę trzewików. Schwytana i przed sąd stawiona podała fałszywe nazwisko niejaki Albertyny Grussek, a pod tym nazwiskiem dość łagodnie skazaną została, w więzieniu ją jednakże poznano i pod sąd poraz drugi oddano. Teraz więc Izba karna w Bytomiu inaczej się na tę sprawę zapatrywała i Józefinę Boldys raz za kradzież, a powtórę za przybranie fałszywego nazwiska na 6 lat i 3 miesiące cuchthauzu (więzienia karnego) skazała, oprócz tego na utratę praw honorowych na lat 7 i na takiż przeciąg czasu zostawienia jej pod dozorem policyjnym.

* **Boguszyce.** Pensyonowany stróż Z. w Koszutce gminie Boguszyce, posiada mały domeczek w którym się bardzo wiele szcurków znajduje. Chcąc je wytepić, porzucił on w wielu miejscach kawałki chleba arsenikiem (trucizną) posypane. Nieszczęście chciało, iż 4-letni wnuczek jego znalazł taki kawałek chleba, i jako zwyczaj u dzieci, jeść począł, a nawet częstował swoich małych towarzyszy, z którymi się bawił. Na szczęście te drugie dzieci jeść nie chciały — podczas, gdy on zjadł tyle, iż się otruli i wkrótce w okropnych boleściach skonał. — Widok dziecka po śmierci był straszny.

* **Mysłowice.** Niejaki Józef Hübscher z Brzeziny, górnik z zawodu, czujący wstręt do ciężkiej i niebezpiecznej pracy, wolał żyć kosztem innych i wyciągać portmonetki z kieszeni, za co też kilkanaście razy już był karany. Dnia 24-go maja r. b. wyciągnął on znów na jarmarku w tutej-

szem mieście pewnej kobiecie, z kieszeni portmonetkę i to jeno z 60-ciu fenyngami. A schwycony nauczynku, skazany został przez sąd bytomski na 5 lat (więzienia karnego) cuchthauzu i utratę praw honorowych. Tak tedy przypadnie mu prawie za każde 10 fenyngów rok jeden ciężkiego więzienia.

* **Mysłowice.** W zeszłą Niedzielę urządziła tutejsza policja w celu przekonania się, jak też kupcy, destylatorowie it. Niedzielę święcą, niespodzianą rewizją i kilku z kupców, którzy w czasie nabożeństwa tyłem wpuszczali będą do kary pociągnięci.

* **Wielki Chełm.** Zarząd dóbr Wielko-Strzeleckich zarządził w pobliżu granicznej rzeki Przemy wiercecie celem szukania węgla i w pewnym miejscu miano w głębokości 80-ciu metrów na pokład węgla natrafic.

* **Gliwice.** W zeszłą Niedzielę padał tu deszcz tak gwałtowny, iż niżej położone ulice, a mianowicie narożnik Tarnowskiej i Wieżowej ulicy w momencie stanęły pod wodą. Podczas burzy uderzył piorun w lipę w ogrodzie stolarza Rosenberga stojącą.

* — Członków tutejszego Związku katolickich robotników zawiadamiamy, że obchód ich zabawy odbędzie się 27-go tego miesiąca w Gliwicach, w największym ogrodzie p. Matuszka w „Nowym świecie“. Zarząd Związku dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła ku ogólnemu zadowoleniu. Spodziewamy się, że nasza zabawa połączona z uroczystym obchodem poświęcenia pięknej chorągwi Związku wypadnie świetnie. Liczymy także na bardzo wielu gości z całej okolicy. Program zabawy podany będzie przed czasem przez plakaty.

Dobrodzien. W zeszłą poniedziałek znaleziono w pewnym pobliskim lesie niedaleko drogi ciało masarza tutejszego Koliłki, z rozbitą głową. Tuż obok znaleziono zakrwawioną siekiere, i różne garnki i rzeczy, które karczmarz Bzdurek z Bzunicznał za własność bandy cyganów, którzy w dniu poprzednim u niego przebywali. Zdaje się więc, że Koliłko przez tychże cyganów został zamordowanym i obrabowanym. Koliłko miał podobno przy sobie znaczną kwotę pieniędzy, którą mordercy zabrali. Należy prowadzić krótko przedtem kupione ciało. Ciało znaleziono zabite w pobliskich krzakach. Niebawem przybyła na miejsce komisja dla sprawdzenia zbrodni i rozpoczęcia śledztwa. Cyganów owych dotąd nie odszukano, znikli gdzieś bez śladu. Banda składała się z dwóch kobiet i mężczyzny.

* **Raciborz.** Zarząd górniczy stwierdził, iż na żydowskim cmentarzu znajduje się w głębokości 5-ciu stóp na 3 metrów pokład węgla brunatnego.

Sudoł. Clopiec półtoraroczny wpadł do dołu gnojówką zapełnionego i utonął. Chłopca chociaż żywego wyciągnięto, niedługo jednak żyć przestał. Tu tylko nieostrożność była przyczyną tak smutnego wypadku.

Rozmaitości.

* **Najmłodszy nauczyciel.** Niezaprzeczenie chyba najmłodszym nauczycielem na świecie jest obecnie 14-letni chłopiec, który w szkockiej szkole w Aleksandrii w Egipcie wykłada literaturę angielską. Młodociany profesor zwie się Alcybiadesem Renedutzi, a kształcił się w tej samej szkole, w której zajmuje dziś stanowisko profesora. O zdolnościach jego świadczy najlepiej fakt, że profesurę nie rząd egipski powierzył mu, ale Anlicy. Wzruszającą była chwila, w której siwobrodzi nauczyciele zakładu, przysobności pierwszego wykładowi kolegi-dziecka składali mu życzenia.

* **W Poznaniu** przypadły znowu piękne polskie włości. Ludwik baron Graeve maż zaszczycony zaufaniem narodu, który mu powierzył mandat poselski, popadłszy w długi sprzedał dwie wsi Orchowo i Słowikowo komisji kolonizacyjnej. Także wieś Biechowo, należąca do p. Ignacego Łukomskiego przeszła na własność komisji. Przykre to przygnębiające.

U Fotograf. Włosów niech mi pan zrobi więcej, bo to tylko po tyfusie tak mi teraz wyszły....

W Salonie. Zkąd to, panie Szultz, wzięłaś tę piękną morską piankę?

— Z piany od piwo, fielmożny toprodziej!

Poradnik Prawniczy.

* Pana Janowi B. w C. Co do wypłaty renty to takowa podług §. 69. prawa o nieszczęśliwych wypadkach powinna być wypłacana komu należy przez pocztę i to w tym okręgu, w którym okaleczyli zamieszkuje. Jeżeli interesowany wyprowadza się do innego okręgu, powinien z podaniem nowego miejsca zamieszkania donieść o tem odnośnemu Zarządowi kassy, który rentę wypłaca. Podług tego orzeczenia, prawodawca (układacz prawa) wcale nie miał zamiaru posyłania uprawnionych do renty do odległych knapszaftowych zarządów lazaretowych. — Wedle naszego przypuszczenia, to tylko dla tego zarządy lazaretowe podobne miejsca wypłaty porządziły, aby lekarze knapszaftowi mogli mieć na oku każdego chorego — przychodzącego do rewizji lekarskiej i odchodzącego, a w miarę tego, czy on z grubą laską (kryką) lub też cienkim kijkiem przychodzi — zmniejszyć mu albo całkiem wypłatę odjąć. — Naszym zdaniem byłoby zażalenie renty otrzymującego i wniosek o przysyłanie takowej przez pocztę z okręgu, w którym interesowany zamieszkuje nie bez skutku.

Stare przepowiednie o stanie powietrza.

* Gdy pada deszcz w dzień Matki Boskiej Nawiedzenia (2-go Lipca), to pada bez ustanku przez dni 40. (Z tego samego powodu jak poprzednio powiedziano o 7-min braciach śpiących, to jest że i w tym czasie w strefie gorącej (zwrotnikowej) bezustannie daszcze padają.) — Jeżeli dzień 23-ci

Lipca jest jasny i pogodny — to są widoki, iż rok cały będzie dobrym zyznym.

OFIARY.

W dalszym ciągu na żalobne nabożeństwo odprawić się mające tu na Górnym Ślązku, za spokój duszy śp. **Adama Mickiewicza**, którego zwłoki z Paryża do Krakowa wiezione, w dniu jutrzejszym tamże w grobach królów polskich, pochowane zostaną, złożył: N. Jankowski 50 fenyngów, Franciszek Kurz 50 fen. — razem z poprzednimi ofiarami zebrało się dotąd 4.95 M. Jest to jeszcze bardzo mało. Prosimy więc Czytelników naszych z bliska i z daleka, w których imieniu składamy i wieniec na grobie tego wielkiego wieszca' poety całej Polski i Litwy, aby raczyli popędzić choćby i z najdrobniejszą ofiarą, dla której zawsze miejsce w naszej „Gwiazdzie“ się znajdzie.

Na dalszą budowę ś. Kalwaryi w Piekarach, złożył w Redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej“ p. Brzeziński ze Starych Reptów 50 fen. — I tu Szanownych Czytelników również prosimy, aby zapamiętać zechcieli, że „Gwiazda“ nasza ma dla Ofiar ich na ś. Kalwaryę Piekarską, jako i na inne wszystkie dobre i szlachetne cele szpały swoje otworem. Każdy fenyng będzie zapisany i do właściwych rąk oddany.

Agenturę na „Gwiazdę“

dla **Godullahuty** i okolicy tamtejszej utrzymuje pan J. Mutz, u którego też można zamawiać i „**Odrobiny**“, „**Słowo Boże**“, „**Drogę świętą**“ czyli „**Pielgrzymkę do miejsc odpustowych**“, „**Książkę o częstej Komunii**“ i wiele innych pięknych i pożytecznych książek wydawnictwa „Gwiazdy Górnoszląskiej“ i „Gwiazdy Piekarskiej“ nakładem wychodzących. — Tam więc prosimy się zgłaszystkim, którzy chcą zapisywać „Gwiazdy“ i jej wydawnictwa.

W Bytomiu „Gwiazdę Piekarską“ i „Gwiazdę Górnoszląską“, zapisywać można przez Poczty i Administracyi Gwiazdy, przy ulicy Gliwickiej Nr. 13, także i w księgarniach: p. Lubbeckiego i p. Grossa przy ulicy Tarnowskiej na prost kościoła farnego, oraz w handlu książek p. Aleks. Zioba i u p. Fr. Kurtza przy ulicy Piekarskiej, oraz w handlu spożywym p. Skowronka przy ulicy: Siemianowska Szosa (Siemianowitzer Schausee).

Na Rozbarku: u kupca p. Góreckiego i u p. Walisa.

Odpowiedzi Redakcyi. — P. M. S. z Zaborza Poremby. — List odebraliśmy ale w chwili gdy druk „Gwiazdy“ się rozpoczął. Żądane więc objaśnienia i Ogłoszenie umieścimy w przyszłym numerze.

Do dzisiejszego Numeru „Gwiazdy“ dołącza się bezpłatny Dodatek, pismo dwutygodniowe, poświęcone oświacie religijnej, umoralnieniu i rozrywce umysłowej.

— **Polakom w Berlinie** niniejszem donoszę, iż w kościele św. Prusa, na Potsdamen-Strasse 73, w każdą niedzielę i w każdą uroczystość odprawia się o godzinie 10-tej raz na **polskie** nabożeństwo. Ksiądz Frank.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 1 lipca 1890.

	od Marek	do Marek
Pszemica	8,85	8,60
Żyto	8,10	8,00
Jęczmień	6,75	6,00
Owies	8,30	8,10
Groch	7,50	7,25
Kartofle za oetnar od 1,50—2,00 marek.		
Masło za funt	1,30	1,40
Jaja za kopę	2,80	3,00
Siano za 50 kłgr.	3,00	3,53
Słoma za kop. a 600 kłgr.	36,00	8,00

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,34 Mrk.
Floreny wagi austriackiej 1,74 Mrk.
Banknoty francuzkie za 100 fr. — 80 95.

(Za wszelkie ogłoszenia, oraz za reklamy poddane poniżej Redakcyi nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

* Nowości modne w najgustowniejszym gatunku, jak i wzory do robótek ręcznych w pięknych rysunkach, w przeszło 50-ciu pięknie wykonanych ilustracjach znajdują się w głównej części najnowszego numeru „Mode und Haus“. Zawiera ono wielką liczbę artykułów o pielegnowaniu zdrowia, wskazówki dla gospodyń, recepty kuchenne, dowodzą wszechstronności tej praktycznej ilustrowanej gazety dla kobiet. Część powieściowa ozdobiona jest artystycznie wykonanymi obrazkami, a powieści pochodzą z pióra pierwszorzędných autorów. Prócz tego dodaje się „Illustrirte Kinderwelt, wymiana myśli pomiędzy abonentkami, poradnik prawniczy, skrzynka do listów itp. podnoszą wartość tegoż pisma. Za 1 markę, względnie za 1 markę 25 fen. (za ostatnią cenę dołączającą się pięknie kolorowane żurnale modne)—można zapisywać „Mode und Haus“ na pocztach i w każdej księgarni. Numera na próbę wysyła się bezpłatnie z Ekspedycyi „Mode und Haus“, Berlin, W. Lützowstrasse 40.

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów.

Skład buxkinu z fabryk angielskich i niemieckich. — Mielek & Co., Frankfurt a. M.

Dostarcza po cenach fabrycznych osobom prywatnym wszelkie materje na ubrania dla panów i chłopców itd od 2,50 marek za meter aż do najlepszych angielskich nowości. Wzory i próby wysyłam franko!

DRUKARNIA

„Gwiazdy Piekarskiej“ poleca się do wylonywania wszelkich prac drukarskich. Za szybkie i eleganckie wykonanie gwarantuje się.

Loterya pieniężna „Schlossfreiheit“

Główna wygrana 600000 Mk., 500000 Mk.,
400000 Mk., 2 razy 300000 Mk.,
3 razy 200000 Rmk., i t. d.

Losy oryginalne 5 klasy Berlińskiej Schlossfreiheit Loteryi (Główna i ostatnie ciągnięcie od 7-12 lipca r. b. największa wygrana 500 Marek) przesyła dokąd zapas starczy za gotówkę 1/4 a 112, 1/2 a 56, 1/4 a 28, 1/8 a 15 Marek. Losy udziałowe od losów oryginalnych 1/8 a 14, 1/16 a 7,50 1/32 a 3,75, 1/64 a 2 Marek. Wygrana tych oryginalnych jak i udziałowych losów wypłaca się u mnie bez żadnego odcięcia. Za przesłaniem 30 fen. przesyła się franco listy wygranych.

Główna wygrana 600000 Marek w gotówce.

Losy oryginalne 4 klasy 182 Pruskiej Loteryi (Główna ciągnięcie od 22 lipca do 9 sierpnia 1890) przesyła za gotówkę jak długo zapas starczy bez żadnego zobowiązania 1/4 a 240, 1/8 a 120, 1/16 a 60 Marek. — Dalej mniejsze losy udziałowe z moim podpisem od oryginalnych losów: 1/8 a 24, 1/16 a 12, 1/32 a 6, 1/64 a 3,25 Marek. (Listy wygranych V klasy przesyłają się 50 fen. za egzemplarz.

Carl Hahn, Loterriegeschäft, Berlin S. W., Neuenburg-str. 25

Szanownej Publiczności Ka-

towie polecam mój Skład Obrazów i Zwierciadeł,

krzyżów mosiężnych i drewnianych i świeczników, figury rozmaitej wielkości, także i lampy przed obrazy i różańce, sakaplerze, kropielniczki i wiązania. Także mam na składzie książki o Misyonarzy Danielu Murzyńcu i Żywoty Świętych oprócz tego Odrobiny Matki Boskiej Częstochowskiej. Agentura na „Gwiazdę Piekarską“ i „Górnoszlązką“ i „Katolika“ i „Nowiny Raciborskie.“

M. Rzepka, w Katowicach, Mühlstrasse 15.

KOSY ze znakiem „KOSARZ“

z angielskiej srebrno-stali

rozsyła w dowolnych długościach pod gwarancją!!!

!! Wyłączny Skład fabryczny dla Austrii i Niemiec !!

L. Münzera w Drohobyczu (Austria).

Te kosy odznaczają się lekkością, podwójnym hartem, ostrością i elastycznością. Jedno klepanie wystarcza na dłuższy czas. Nawet bez wszelkiego klepania wyostrzone nadają się doskonale do koszenia. Raz zaprawione kamieniem (ostrym) koszą do 120 kroków i najtwardsze trawy górskie.

Długość w centymetrach	65	70	75
za 1 Sztukę — Mrk.	1.60	1.70	1.80

Wysyłka odwrotną pocztą, tylko za pobraniem. — Wzrost. — Clo od jednej kosy wynosi 5 fen., a fracht pocztowy przy odbiorze 5 kgr. (= 8 do 12 kos) również 5 fen. — Celem zamówienia wystarcza karta pocztowa za 5 fen.

Liczne listy pochwalne dołącza się do przesyłki.



Wiesbadener

Kochbrunnen-Quell-Salz

ein reines Naturprodukt

unter amtlicher Kontrolle hergestellt u. ärztlich allgem. empfohlen u. verordnet als gutes u. schnell-wirksames Heilmittel bei Verdauungs- und Ernährungsbeschwerden.

Darm- u. Magenleiden aller Art. Ebenso von eminent heilkr. Wirkung bei Catarrhen der Luftröhre und der Lunge: bei Husten, Heiserkeit, Schleimauswurf u. s. w. und in Folge seines

HOHEN LITHIONGEHALTES

bei gichtischen u. rheumatischen Leiden.

Ein Glas Kochbrunnen-Quell-Salz entspricht dem Salzgehalt und dementsprechend der Wirkung von

etwa 35—40 Schachteln-Pastillen

Preis per Glas 2 Mark.

(Nur acht wenn in Gläsern wie verkleinerte Abbildung.)

Käuflich in den Apotheken und Mineralwasserhandlungen etc.



Ansführliche Gebrauchsanweisungen und Beschriftungen gratis u. franco durch das Wiesbadener Brunnen-Comptor.

Das natürliche (ächte) Wiesbadener Kochbrunnen-Quell-Salz gelangt ausschließlich in Gläsern mit Schutzmarke wie nebenstehende Abbildung z. Versand. wenn man b. Einkauf zu achten bitte!

Kurs wstępny A. Anhaltska szkoła budownicza w Zerbst. Semestr zimowy w październiku 5. Listopada. Rzemieślnicy budynkowi, kamieniarze, stolarze budynkowi i na meble etc., jako i szkoła fachowa dla budujących: koleje żelazne, dróg, techników do wodnej budowy. Rządowy egzamin dojrzałości. Utrzymanie tanie i przyjemne. Wiadomości bezpłatnie przez dyrektora.

Zeszyt III-ci „Odrobiny“

z Stołu Królewskiego Królowej Nieba i Ziemi Najświętszej Boga Rodzicy Panny Maryi, historią, łaskami i cudami słynącego Obrazu Częstochowskiego na Jasnej Górze, — wyszedł z druku i jest do nabycia za 35 fenigów, w Redakcyi i Administracyi Gwiazdy Piekarskiej i Gwiazdy Górnoszląskiej w Bytomiu G.-S. — Ulica Gliwicka Nr. 13.

Wszelkie zażalenia i podania sądowe wykonywają się w biurze Frisznioka w Malej Dąbrowce przy Szopienicach.



Mieszkam w Bytomiu na Reitschuli w domu wdowy Friedrich; robię podania i skargi tak do sądów jako i innych urzędów w trudnych i zawikłanych sprawach. Najchętniej przyjmuję interesa na zabezpieczenie renty poszkodowanych (Unfallsversicherungssachen) które muszą być dla tego samego z największą dokładnością opracowane, ponieważ tu chodzi o zabezpieczenie na całe życie dla poszkodowanego.

Tondygroch, Koncesyonowany Pisarz publiczny.

Polecam:
najlepszy twardy cukier funt 32 fen.
farynę „ „ „ 28 „
i kawę Jawa „ „ 1,40 „
ff. dto „ „ 1,60 „
Cykorya niebieska i żółta 15 fen.
najlepsze masło „ 80 „
czysty tłuszcz świński 60 „
dobrą presówkę „ 1,00 „

H. Krist. (1/2 rok) w Bytomiu G.-Sz.

Do Drukarui „Gwiazdy“, potrzebny jest uczeń. Gliwicka ul. Nr. 13.

Rumpel,

praktyczny pomocnik lekarski w Tworogu G.-Sz. conc. przez królewską regencją leczy przedko i doskonale kremfy wrzodowe, porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie (feneri), w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi tylko przez medycynę rozspędza fius solny, wszelakie bóle, reumatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby, które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; także na zażądanie, każdemu za darmo i franko. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Do sprzedania Dom piękny murowany, zamieszkały, położony przy gościńcu, (szosie), bardzo óżywionej, bo nakoło huty i kopalnie. W domu tym jest Sklep kolonialny dobrze prosperujący. — Warunki sprzedarzy bardzo przystępne. Hypotyka stała. Wiadomość udzieli p. Tondygroch w Bytomiu, na Rajtszuli u wdowy Friedrich.

Przesyłkowy Interes.

Bytomska fabryka bielizny

(LEOPOLDA KARPE'go)

W BYTOMIU na G.-S.,

Gliwicka ulica 37, na parterze i na I. piętrze.

Specjalno-wyprawowy

MAGAZYN

dla

Dam, Panów i dzieci.

Gotowe Wyprawy

w wielkim wyborze zawsze na składzie.

Wykonywania we własnej fabryce

sumiennie, starannie, pod dozorem doskonałych dyrektorek

w jak najkrótszym czasie.

Znaczenie, haftowanie i pranie po cenie kosztu.

Ceny najtańsze, ale ściśle stałe.

Zamówienia, przy których materiały bywają nam dostarczane, obliczamy jak najtaniej.

Za dobre leżenie dajemy gwarancją.

Niestosowne rzeczy odbierają się napowrót.

Przez korzystne układy z najznacześniejszymi fabrykami, jesteśmy w możności sprzedawać po

bajecznie tanich cenach:

Szyrtyngi, Szyfony, Ranforcé, — Dawlasy, Croiseé, Dymki, Adamaszki, Barchany, Kretony, Drylichy, Inletty, Wsypy bawełniane i płócienne — jako bielone i niebielone płótna. — Nakrycia stołowe i Garnitury do kawy. Serwety i Obrusy. Adamaszkowe i wystawne ręczniki.

Bardzo wielki wybór tak co do gatunku jak i deseni zawsze na składzie.

FIRANKI,

Materje kongresowe,

KOŁDRY WATOWANE,

DYWANY, CHODNIKI,

Linoleum,

Wiedeńskie derki do spania.

Chustki do nosa czysto płócienne podług listy fabrycznej.

Mezkie parasole od 95 fen. po czwarszy. Damskie i mekie parasole — z jedwabnej Głofii — od 2,50 Mk.

Gumowa i uniwersalna bielizna

po cenach fabrycznych.

Spodnia bielizna Systemu d-ra Jäger'a po fabrycznych cenach.

Około 1000-ca tuzinów krawatów mezkich w najnowszych desenach są na składzie. — Ceny jak już wiadomo zadziwiająco niskie. Przy odbiorze 6-ciu sztuk znizenie ceny. — Rękawiczki w różnych gatunkach. Pończochy i skarpethi dla dam, panów i dzieci w wielkim wyborze. po zadziwiająco niskich cenach są zawsze na składzie.

Bytomska Fabryka bielizny

(LEOPOLDA KARPE'go)

w Bytomiu G.-S., ulica Gliwicka 37 parter i I-sze piętro.